

Fruwające nutki .

Każde dziecko nutki zna,
Bo je w swym śpiewniku ma.
Znam też trochę inne nutki
Co precz przepędzają smutki.

To ruchliwe nutki małe
A w dodatku czarnobiałe.
Gdy oglądam je w obłokach,
To uśmiecham się szeroko.
Żeby było jeszcze śmieszniej,

Moje nutki ulubione
Mają piórka i skrzydełka,
Małą główkę i ogonek.

Cóż to są za dziwne nutki?
- dzieci pewnie zapytają.
No, bo często jaskółeczki
Na drutach sobie siadają.

Grzybobranie

Grzybów różne są rodzaje ,
Grzyby znają nawet dzieci,
Niech się jednak nie wydaje,
Że to złoto ,co się świeci.
Weź na przykład muchomora .
Jest czerwony w kropki białe.
Zjesz go – umrzesz , będziesz chora ,
Lepsze ,zdrowsze gąski małe.
Gąski siwe i zielone
Jeśli umiesz ,to je złap.
Rosną do mchów przytulone,
Chowają się pośród traw.
Nie gęgają, nie fruują,
Lecz trafiają do koszyka.
Na przetwory się nadają,
Powędrują do słoika.
W czerwcu znajdziesz także kurki.
Łatwo poznasz , no bo one
Nie przybyły tu z podwórka,
Lecz są w lesie urodzone.
Zamiast łebka kapelusik,
Zamiast nóżki mają trzonek.
Każdy kurki dostrzec musi,
Bo są słońkiem naznaczone.
Mają barwę pomarańczy,
Są twardziutkie , smaczne ,zdrowe.

Hipopotam

Hipopotam kocha błoto,
Bo cenniejsze dlań niż złoto.
Hipopotam nie dba o nie,
Bo i po co mu to, no nie?
Błoto to jest co innego,
Nie ma nad nie nic lepszego.
Można w błocie wypoczywać,
Zimną wodą się obmywać.
Hipcio ma potężne ciało
No i waży też niemało,
Bo z pewnością i trzy tony ,
Gdy obficie najedzony.
Ma półtora metra w kłębie
Kły, siekacze mocne w gębie.
Nogi ma czteropalczaste,
Krótkie, grube i błoniaste.
Jego prawie naga skóra
Ni to miedziana , ni bura.
Na jego potężnej głowie
Małe uszka sterczą sobie.
Choć leniwy , nieruchowy
Zjada wielką ilość trawy.
Gdy stoi w rzece głęboko,
Otwiera paszczę szeroko
I ma przy tym , minę głupią.
Może znów go zęby łupią ?

Kiwi

Kiwi nielot , kiwi owoc,
Ten niemrawy a ten zdrowy.
Jeden nigdzie nie polecie
A drugiego lubią dzieci.
Ten okrągły i ten też,
Ten ma piórka, tego zjesz.
Piórka ma lancetowate,
Nogi krótkie i szurpate.
Kiwi owoc- przekrojony
Jest ciekawie ubarwiony.
Zieleń, brąz a w środku kółko
I jest smaczny – przyjaciółko.
Kiwi nielot dziób ma długi
I nikogo na posługi
Chociaż musi chodzić pieszo,
Gdy owady łapać śpieszy.
Żyje w stadach , w lasach mieszka ,
Nie buduje gniazd koleżka.
Na Nowej Zelandii żyje,
Tam rekordy w chodzie bije.

Kruk

Nie wykole kruk krukowi.....

Tak to stare brzmi przysłowie .

Czy jest słuszne , czy też nie

Niechaj sprawdza ten ,kto chce.

Chcesz – to nie wierz , chcesz – to wierz .

Młode kruki kradną też.

W bajce o kuku i lisie

Kruk niemądry widzi mi się.

Oszukał go lis przechera

I porwał mu kawał sera.

Kruk jest z wróblem spokrewniony,

Jego ciotki- kawki, wrony.

Kruk ma pióra czarne, śliczne

O połysku metalicznym,

Głowę płaską, wielki dziób

I raz w życiu bierze ślub.

Łączy się na życie całe

Tworząc stadło doskonałe.

Na człowieczą, męską modę

Nosi czarną, rzadką brodę.

Kruk pod ścisłą jest ochroną ,

Zabijać go zabroniono.

W Zoo żyje aż sto lat,

Z innym ptactwem za pan brat.

O dzielnych strażakach

Gdy straż jedzie do pożaru
Wszyscy zmykają z drogi .
Wycie syren ,krzyki ,alarm,
Słysząc głosy pełne trwogi.
Gdzie tak pędzi, gdzie i po co?
Coś się pali?-Dom się pali!
Groźny pożar wybuchł nocą,
Kiedy ludzie mocno spali.
Pali się na czwartym piętrze!
-Krzyczą z okien biedni ludzie.
Strażacy na pomoc śpieszą,
Gaszą ogień w wielkim trudzie.
Szumi woda , syczy piana ,
Wchodzą chłopcy po drabinie,
Ratują ludzi w niedoli,
Woda płynie i czas płynie.
Pan komendant daje rozkaz
I do akcji nawołuje
A nasz dzielny strażak Sam
Gasi pożar, dom ratuje.
Pomaga mu Elwis, Trewor
No i innych zuchów wielu.
Wszyscy zgodnie współpracują,
Jak prawdziwi przyjaciele.
Wszyscy są uratowani,

O PEWNYM PRZEDSZKOLU

Kubuś Puchatek –bohater bajki

Dobrzyńskim dzieciom dobrze jest znany,

Bowiem co rano na nie spogląda

I śmieje się do nich z frontowej ściany.

On do przedszkola wskazuje drogę,

Więc łatwo tutaj trafić już mogę.

A w tym przedszkolu są cztery sale,

Dzieci się czują w nich doskonale.

Jest tu tak pięknie tak kolorowo.

Mnóstwo zabawek! Tak -daję słowo!

Na półkach klocki, misie i lale,

Inne zwierzątka, auta, krasnale

A z każdej ściany do dzieci śmieje

Zaczarowany świat DISNEYA,

Gdzie Myszka Miki, Kaczor Donald i pies Pluto

Śpiewają razem z dziećmi na wesołą nutę

W salach ładne mebelki, barwne dywaniki,

Na których zwykle siedzą nasze małe smyki.

Tutaj dzieci się uczą piosenek , wierszyków

I innych mądrych rzeczy dowiedzą bez liku.

Rysują i malują, lepią z plasteliny,

Spędzają pożytecznie dość długie godziny.

Z dziećmi pracują mądre, miłe panie,

Które wśród wszystkich cieszą się uznaniem.

Są doświadczone, dobre ,pomysłowe

I nowe rzeczy wprowadzać gotowe.

Przygoda krasnali

Krasnoludki nad staw poszły,
Butki w krzaczkach pogubiły
A w dodatku ranną rosą
Nóżki sobie zamoczyły.
I zaczęły wnet narzekać;
-Co to z nami teraz będzie ?
A niektóre głośno płakać,
A ich lament słyszać wszędzie.
Modrą strugą płynie kaczka
Ta zwyczajna, nie Dziwaczka.
Kiedy żale usłyszała,
Na ratunek przyleciała.
Dzika kaczka mądra była,
W zaroślach się pokręciła,
Odnalazła skrzatów zgubę,
Chciała zmierzyć but na próbę.
Ale butki to malutkie ,
Nie na kaczą nogę one .
Nie zmieszczą się i na palec,
Bo misternie są zrobione.
Krasnoludki jej dziękują,
W płaski dziobek ją całują,
Rączkami głaszczą piórka,
Potem w krzaki dają nurka.

Strach na wróble?

Strach na wróble w polu stał,
Strasznie groźną minę miał,
Jednak wróble się nie bały,
Na ramiona mu siadały.
Biedak krzyczał z bezsilności,
Wymachiwał kijem w złości
Aż raz ,pełen animuszu
Zrobił dziurę w kapeluszu,
Więc pomyślał; - Jaka szkoda!
-może będzie inna moda?
Z dziurą to mi głowa zmoknie,
Deszczu boję się okropnie.
Niech gospodarz na mą główkę
Włoży chociaż reklamówkę!
Tymczasem wróbli gromada
W łan pszenicy sobie siada.
Za nic ma pogróżki stracha
A on myśli –dola taka !
Chyba pójdę sobie w świat
Z włóczęgami za pan brat,
Bo nikogo już nie straszę,
Wróbel to jest sprytne ptaszę.
Dnia pewnego wędrowały
Nierozłączne dwa Michały.
Długo się nie namyślały,
Stracha z sobą w świat zabrały.

Szop pracz?

Czy ten szop naprawdę pierze?

- na myśl o tym ,aż śmiech bierze,

Lecz co pierze?-to pytanie,

Śpieszę odpowiedzieć na nie.

On swój pokarm przed jedzeniem

Płucze dokładnie w strumieniu.

Płucze żaby, ryby ,raki

Orzechy, owoc wszelaki.

W dzień śpi w dziupli ,nocą jada ,

Zimą w lekki sen zapada.

Żyje w Kanadzie ,Meksyku,

Ma tam kuzynów bez liku.

Jego krewni – ostronosy

Mają szaro –żółte włosy.

Trochę dziwnie wyglądają,

Strasznie długie nosy mają.

Jest też z pandą spokrewniony,

Choć inaczej umaszczony.

Niech więc nasz szop sobie pierze,

Bo to bardzo czyste zwierzę,

Tylko proszku nie używa ,

Bo to niebezpieczne bywa.

Zdrowie

„W zdrowym ciele zdrowy duch”

Ten kto nie ma w nosie much

I uprawia sport z ochotą’

To i zdrowie ma , jak złoto.

Ten kto biega, w nogę wali,

Papierosów też nie pali,

Zdrowy oddech ma i siły,

Taki i dziewczynom miły.

Taki ,co o zdrowie dba

Zwykle zdrowy rozum ma ,

Jest pogodny i wesoły,

Z chęcią przychodzi do szkoły.

Życzenie

Moja młodsza wnusia Ada
Już od dawna wiersze składa.
Ja zaś bardzo chciałabym,
By w rodzinie został rym.

Niechaj zatem się nie wzbrania
Nie zaniecha rymowania.
I niech w wierszach swych wypowie,
Jakim być powinien człowiek.

Ona mi podpowiedziała,
Bym dla dzieci napisała
Tomik wierszy o zwierzętach,
Które łatwo zapamiętać.

Ada

Jeszcze mała Ada
Nie wie, co wypada,
Ale już skutecznie
Do serc nam się wkrada.

A przyniósł ją w darze
Mały Nowy Roczek.
Śliczne, miłe bobo
A na główce loczek.

Nasza mała Ada
Wciąż kąpać się rada
Wdzięczy się do wszystkich,
Dużo często jada.

Więc jest silna ,zdrowa
Skacze jak piłeczka,
Radosna ,pogodna,
Śliczna jak laleczka,

Już nam mała Ada
Po swojemu gada
Nim gwiazdka zabłyśnie
Chodzić jej wypada.

Do Karusi -mojej wnusi.

Jeszcze niedawno cię nie było,
A już tak wiele dla nas znaczysz,
Bo dajesz nam radości tyle,
Chcesz nas wyręczać w każdej pracy.
Umiesz się cieszyć każdym kwiatkiem,
Wszystkie psy głaskasz na ulicy,
Wszystkim się kłaniasz dokoła
I wszystkim wokół dobrze życzysz.

A twoje włoski jak len białe,
A oczka modre, tak jak niebo,
Buźka okrągła jak jabłuszko
I słodka, że całować trzeba.

A i fantazji w tobie tyle,
Że wyjść nie można z podziwienia.
Masz częste wesołości chwile,
Lecz humor ci się często zmienia.

Ale ty dobre masz serduszko,
Pełne współczucia i miłości.
Do też się nieraz wstydzisz przyznać,
Gdy ktoś je widzi ,to się złościsz.
Chętnie rysujesz i malujesz,
Umiesz po trosze pisać , czytać,
A wieczorami na dobranoc

Dudek

Dudek to niezwykły ptak
I ciekawie ubarwiony.
W czarne pręgi nosi frak,
W czarne pręgi ma ogonek.
Ma cieniutki ,długi dziób,
Jego oczka są brązowe
I okazały nosi czub,
Co ozdabia pięknie głowę.
Czub i szyja są w kolorze
Zbyt dojrzałej pomarańczy.
Dudek dumnie wznosi głowę.
Zwłaszcza, kiedy wśród drzew tańczy.
Barwny dudek w dziupli mieszka ,
Je owady i robaki,
Jednak dudka trudno spotkać,
Ptak chroniony, rzadki taki.
Znam też i innego dudka,
Dudka na nogach słomianych.
Lada czego się przelęknie,
Nawet strachów wydumanych.
Pomyślcie trochę chłopaki
I powiedzcie –kto to taki ?

Dzik

Przez polanę biegnie dzik,
Wszyscy przed nim –myk! myk! myk!

Okazały to odynec,
Każdy go ze strachem minie.
Lepiej z dzikiem nie zadzierać
I gdzie indziej pokarm zbierać.
Ryj odyńca zwie się gwizd,
Gdy zwierz biegnie słycać świst.

Groźnie szczyrzy szable, fajki.
To kły dzicze, tak, jak z bajki.

Zjada bukiew i żołądzie,
Co innego też jeść będzie.
Kiedy ściótkę przeoruje,
Coś smacznego tam znajduje.

Je korzonki i owady
I ziemniakom też da rady.
Zona dzika zwie locha,
Ona swe warchlaki kocha.
Dziki –to zwierzęta stadne,
Brudnoszare ,niezbyt ładne.

Myśliwi na nie polują,
Gdy trofeów potrzebują.

Flądra

Proszę państwa , oto flądra !

Czy ta flądra to jest mą dra,

Że przez cały długi rok

Pokazuje prawy bok ?

Nasza flądra to płastuga,

Co wciąż jednym okiem mruga.

Ciało ma niesymetryczne,

Dziwne płetwy , plamy liczne.

Mieszka zwykle na dnie mórz ,

Zjada faunę no i już.

W pocziwym polskim Bałtyku

Żyje też fląder bez liku.

Kiedy je zagarnie włok,

Też odwróćą się na bok.